Rok XII. Nr. 60 Sosnowiec, poniedziałek 1 marca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kie[lec]

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji ...nistracji ...6.23.60 ... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 12-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ... Jadwig' (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19.66

Sensacyjną aferę wykryto w Wilnie

Cioteczny brat premiera litewskiego okradał i zohydzał Polskę

WILNO, 28. 2. Niezwykłą aferę, w której przestępstwa podatkowe i dewizowe łączą się z wrogą dla Polski akcją polityczną, wykrył Inspektorat Dewizowy Ministerstwa Skarbu.

Bohaterem afery jest obywatel polski, Konstanty Staszyc, prezes „tymczasowego narodowego komitetu litewskiego w Wilnie", cioteczny brat premiera litewskiego, Tubelisa, zwany popularnie

„tajnym ambasadorem litewskim"

Staszyca zatrzymano w Gdyni, przy wyjeździe na teren Gdańska. Znaleziono przy nim wówczas pewną sumę pieniędzy w złotych, nie zgłoszoną władzom celnym. Ponadto w walizce miał on ukrytą między dwiema listewkami rzadką złotą monetę — „Portugal" króla Zygmunta III,

którą usiłował wywieźć z Polski

W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że Staszyc podający się za nauczyciela, o kilku już lat posiada w szeregu banków prywatnych krocio we konta czekowe. Na konta te wpływały

poważne sumy.

Okazało się, że Staszys otrzymywał sumy te z Litwy, a użytkować je na finansowanie szeregu instytucyj litewskich w Wilnie i na całej Wileńszczyźnie.

Część z sum, którymi dysponował, Staszys obracał na

wykup domów w Wilnie z rąk polskich

Staszyc unikał poza tym placenia podatków i składek ulamliwe zania... dochodzie.

Szczegółowa rewizja w mieszkaniu ...sa w Wilnie przyniosła nowe ...dacje.

Obok dowodów, że Staszys dokonywał trasakcji w litach litewskich, dolarach oraz kupował i wymieniał złoto w monetach rosyjskich już po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych, znaleziono w jego posiadaniu bogaty zbiór starych monet złotych w ilości około 700 sztuk, oraz srebrnych i miedzianych w ilości 4 tysiące sztuk.

Wiele monet, znalezionych u Staszyca nie ma żadnym z muzeów polskich, a wywiezienie ich za granice narażałoby

muzealnictwo nasze na niepowetowane straty.

Charakterystyczne światło na działalność Staszysa rzuciło znaleziona u niegog kolekcja medalionów, które służyły do zohydzania Polski przez potworne postacie symboliczne i uszczypliwe napisy w rodzaju: **„Od rarazy, głodu, ognia i unii z Polską — wybaw nas Panie".**

Obok tych znieważających nasz naród medalionów, znaleziono wysoki order litewski, który otrzymał Staszys za szkalowanie państwa, którego jest obywatelem i na którego organiźmie państwowym żeruje.

Energiczne dochodzenia dadzą nie wątpliwie materiał, który pozwoli na uwolnienie Wileńszczyzny od takich działaczy jakim jest Staszys.

Sprawę walki z żebractwem

omawiał ogólnopolski zjazd przeciwżebraczy

POZNAŃ, 28. 2. W Poznaniu zakończył się pierwszy ogólnopolski zjazd przeciwżebraczy. W ostatnim dniu zjazdu uchwalono rezolucję domagającą się udziału władz i społeczeństwa w akcji przeciw straszącej klęsce społecznej, jaką jest żebractwo.

Zjazd domaga się stworzenia centrali porozumiewawczej wszystkich zainteresowanych w walce z żebractwem. Centrala ta prowadziłaby staty stykę, dotyczą żebractwa i włóczęgostwa w Polsce.

Z innych rezolucyj należy wymienić następujące: zjazd wyraża przekonanie, że pomoc pieniężna powinna być udzielana tylko przez instytucje publiczne i prywatne do tego uprawnione i pod warunkiem, że zarówno potrzeba udzielenia zapomogi pieniężnej, jak i sposób jej użytkowania będą przez instytucje te sprawdzane.

Tajemnicze zamachy bombowe

w kinach nowojorskich

NOWY JORK, 28.2. W sobotę o godz. 23-ej w siedmiu salach kinomatograficznych na Broadway, prowadzonych przez jedną dyrekcję, wybuchły równocześnie bomby, napełnione gazami cuchnącymi i łzawiącymi. Wśród tysięcy widzów wybuchła panika, wskutek której około stu osób odniosło rany 35 osób musiana przewieźć do szpitala. Bomby posiadały mechanizm zegarowy, co tłomaczy równoczesne wybuchów. Dyrekcja kinematografów oświadcza, iż nie ma żadnego sporu ze związkami robotniczymi.

Rzymowski ustąpił

z Polskiej Akademii Literatury

WARSZAWA, 28. 2 PAT. Jak się dowiadujemy, Polska Akademia Literatury na posiedzeniu w dn. 27 b. m. przyjęła rezygnację Wincentego Rzymowskiego z godności członka P.A.L. Oficjalny komunikat P. A. L. w tej sprawie zostanie ogłoszony w dniu 1 marca r. b.

Stan zdrowia

marsz. Graziniego budzi obawy

DŻIBUTI, 28. 2. Według wiadomości, nadeszłych tu z Addis-Abeby stan zdrowia marszałka Graziani budzi ma niepokój. Odłamki bomby, rzuconej podczas zamachu na marszałka, pozostały w płucach. Wywiązało się miało też zapalenie płuc.

Poseł Sobczyk

PREZESEM ZW. IZB. i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

WARSZAWA, 28. 2 Prezesem Zw. Izb organizacyj rolniczych R. P. wybrany został p. Piotr Sobczyk, drobny rolnik, posel na Sejm, prezes woj. Towarzystwa organizacyj i Kół rolniczych w Kielcach.

Zuchwały napad

300 bandytów

TOKIO, 28. 2. Jak donosi agencja Domei, w dniu 24 lutego około 300 bandytów zaatakowało pod Hokiczen w prowincji Sankiang w Mandżurii misję naukową japońską, eskortowaną przez mieszany oddział japońsko-mandżurski.

W czasie walki zabitych zostało 18 żołnierzy japońskich, a dwuch żołnierzy mandżurskich odniosło ciężkie rany. Bandyci zostali odparci.

Mieszkaniec Czeladzi

członkiem bandy grasującej w krakowskim

KRAKÓW, 28. 2. Na drodze w lesie, w gromadzie Szarug pow. bocheńskiego dokonano zuchwałego rabunku. Na przejeżdżającego furą gospodarza Franciszka Łacha z Niepołomic napadło 3-ch bandytów. Dwuch z nich pobiło Łacha laskami po głowie, trzeci pod groźba rewolweru zrabował wieśniakowi 150 zł.

W chwilę później Łacha zauważył patrolujący posterunkowy z miejscowego posterunku P. P., wobec czego zarządzono natychmiastową obławę. Obława pozwoliła przytrzymać wszystkich trzech bandytów: Jana Kanię, lat 30 z Czeladzi, Franciszka Kukiełke, lat 29, z Brusznika (pow. Lubliniec) krewniaka jego Jana Kukiełkę, lat 49 z Kłaja.

Ustalono że trójka ta połączyła się dla dokonywania rabunków, lecz odrazu po pierwszym występie została ujęta. Sprawców przekazano władzom sądowym. Obecne dochodzenia zdążą ją do ustalenia, czy i wiele razy poszczególni członkowie szajki dopuszczali się przestępstw.

Ożywiona działalność na frontach hiszpańskich

mimo złych warunków atmosferycznych

SALAMANKA, 28. 2. PAT. Komunikat głównej kwatery powstańczej na froncie 5-ej dywizji armii północnej zajęliśmy Venta del Diablo i wzgórza, panujące nad Portal Rubio. Nieprzyjaciel poniósł tam duże straty.

Na froncie Asturii nieprzyjaciel atakował dwukrotnie pozycje nasze pod san Claudio, wprowadzając do walki 6 batalonów i 5 tanków. Atak został odparty, przy czym nieprzyjaciel pozostawił wielu zabitych i jeden tank.

Na froncie dywizji madryckiej zdobyliśmy w La Maranosa jeden tank sowiecki. Na odcinku na wschód od Jarama atak nieprzyjacielski został odparty ze stratami dla wroga. W ręce nasze wpadły dwa tanki. Na froncie Malagi wykrywaliśmy duży skład amunicji i materiału wojennego. Do tychczas znaleziono milion nabojów pochodzenia sowieckiego.

Z Montalban donoszą że powstańcy atakowali gwałtownie pozycje rządowe w Portal Rubio na najbardziej południowym odcinku frontu aragońskiego. Pomimo, że atak poprzedzony był ogniem artylerii i wspierany przez lotnictwo, został odparty.

Główna kwatera powstańcza wydała wczoraj rano następujący komunikat: mimo złych warunków atmosferycznych, wojska rządowe wykazały na froncie madryckim dość ożywioną działalność. Na odcinkach Havaca, Lamaranosa, dzielnicy uniwersyteckiej i Arganda, po silnym przygotowaniu artylerii rządowej nie nastąpił atak piechoty. Wojska powstańcze poczyniły nowe postępy na drodze do Walencji. Arganda znajduje się pod ogniem artylerii powstańczej. Na odcinku Carabanchel Bajo odparto atak oddziałów rządowych. Straty po stronie nieprzyjaciela wynoszą 180 zabitych i wielu rannych.

Grzeszolska przyjechała do Sosnowca

po opuszczeniu szpitala

W ub. sobotę Pelagia Grzeszolska dzięki zadawalającemu stanowi zdrowia, opuściła szpital św. Łazarza w Krakowie.

W godzinach popołudniowych udała się ona w towarzystwie matki na grób męża, po czym wieczorem wraz z matką bratem wyjechała do Sosnowca.

Wiadomość o przybyciu Grzeszolskiej do Sosnowca wywołała w dniu wczorajszym w dzielnicy, gdzie zamieszkują Staciwińscy duże zaciekawienie.

Grupki ciekawych długo wystawały przed domem, gdzie mieszka matka Grzeszolskiej.

Wyrok śmierci

wykonano w Poznaniu

POZNAŃ, 1. 3. Onegdajszej nocy został wykonany w Poznaniu na podwórzu więziennym wyrok śmierci na 23-letnim Marianie Białkowskim, skazanym na śmierć za popełnione w ubiegłym roku morderstwo rabunkowe na osobach małżonków Gapików i Dory Malinowskiej.

ZE SPORTU

Kanada mistrzem świata w hokeju

Kanada — Szwajcaria 2:1 (1:0, 0:1, 0:0, 1:0)

W ostatnim finałowym meczu o mistrzostwo świata w hokeju odbył się w Londynie mecz pomiędzy Kanadą a Szwajcarią.

Pierwszą bramkę zdobyli Kanadyjczycy ze strzału Cobla. Było to w pierwszej tercji. Szwajcarzy wyrównali w drugiej tercji przez Lohlera. Trzecia tercja nie przyniosła rezultatu wobec czego zarządzono czwartą tercję i dopiero w tej tercji ze strzału Kempa Kanadyjczycy uzyskali zwycięstwo i mistrzostwo świata.

ANGLIA — NIEMCY 5:0.

Niemcy byli najsłabszym zespołem, z biorących udział w finale. Ostatni ich mecz w niczym nie poprawił ich pozycji w finałach.

Anglicy, nie wysilając się wygrali 5:0

CZECHOSŁOWACJA — WĘGRY 3:1

Na tym spotkaniu zakończono zawody w Londynie, a z meczu Węgry — Czechosłowacja zrezygnowano.

Ostateczna kolejność drużyn przedstawia się następująco: 1) Kanada, 2) Anglia, 3) Szwajcaria, 4) Niemcy, 5) Czechosłowacja, 6) Francja, 7) Węgry, 8) Polska.

Okęcie—I. K. P. 8 : 8

W dalszym ciągu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie odbyło się spotkanie pomiędzy Okęciem Warszawa a I. K. P. Łódź zakończone wynikiem remisowym 8:8.

Mecz łyżwiarski

POLSKA — ŁOTWA.

W Rydze rozpoczęły się międzypaństwowe zawody łyżwiarskie Polska — Łotwa. Pierwszego dnia zwycięstwo odniosła jedynie Mehringowa, natomiast Kalbarczyk i Lisiecki przegrali z zawodnikami łotewskimi

Nehringowa startowała w biegu na 1500 m. osiągając czas 3:16 sek., zajmując pierwsze miejsce.

Mecz hokejowy

ŚLĄSK — WARSZAWA 0:0.

W Katowicach odbył się mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Śląska i Warszawy. Drużyna Śląska zagrała słabo i mimo przewagi wynik 0:0 utrzymał się do końca meczu.

Piłka nożna

W KRAJU.

Drużyny piłkarskie poczynają już wychodzić na boiska. Niedzielne wyniki spotkań koleżeńskich są następujące:

AKS. — OGNISKO (Ostrów) 10:4 (4:0).
RUCH — ISKRA (Siemianowice) 12:1 (5:1).
CRACOVIA — NAPRZÓD (Załęże) 6:2 (4:1).
WISŁA — KORONA 4:1 (0:0).

Walne obrady P. Z. L. A.

Sprawa Cejzika i Heliasza

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie walne obrady Polskiego Związku Lekko atletycznego. Zebranie zagaił inż. Znajdowski.

Na przewodniczącego zebrania wybrano mjr. Szkolnikowskiego. Głównym tematem dyskusji była sprawa zwolnienia Cejzika i zaangażowania Petkiewicza. — Delegaci okręgów: białostockiego, krakowskiego, lwowskiego, poznańskiego, pomorskiego i warszawskiego zaatakowali postępowanie zarządu PZLA., podkreślając walory Cejzika. Red. Trojanowski krytykował błędy polityki wyszkoleniowej zarządu i zwolnienie świetnego trenera Klumberga..

Następnie red. Trojanowski krytykuje kompromitujące wyniki na olimpjadzie, które były, jego zdaniem, konsekwencją nieumiejętnego przygotowania zawodników. Sprawy Cejzika którego uznano za „buntownika", red Trojanowski oświetlał, jako kwestię prestiżową PZLA. Głośny zatarg Heliasza z dr. Rettingerem, w którym to zatargu Cejzik, stając w obronie Heliasza narazil się zarządowi PZLA. Red. Trojanowski twierdzi, że właśnie ten występ zadecydował o zwolnieniu Cejzika.

W odpowiedzi, inż. Znajdowski oświadczył, że Cejzik został zwolniony na skutek niesubordynacji.

Dalsza część obrad odbyła się w niedzielę rano, przy czym toczyły się już one w zgodniejszej atmosferze. Przede wszystkim sensację wywołał fakt wycofania przez przedstawicieli okręgu warszawskiego wniosków w sprawie trenera Cejzika i Heliasza. Uchwalono jedynie dezyderaty dla nowego zarządu, by zechciał widowali uchwale o dyskwalifikacji Heliasza oraz ponownie rozpatrzył możliwość zaangażowania Cejzika na trenera związkowego.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przynależności do PZLA. klubów żydowskich. Okręg poznański, jak wiadomo zgłosił wniosek o wykreślenie klubów żydowskich

Drastyczny ten wniosek przeszedł więk szością głosów, jednak z poprawką, że PZLA. wystąpi z memorjałem na walne zebranie Z. Z., które odbędzie się w kwietniu, by sprawę przynależności klubów żydowskich do organizacyj sportowych odpowiednio uregulować.

Prezesem związku wybrano ponownie inż. Znajdowskiego, a wiceprezesami pp. Szlachciaka i Frenkla.

Zawody narciarskie P. P. W.

w Zakopanem

W Zakopanem odbyły się zawody narciarskie Pocztowego P. W.

W biegu zjazdowym panów (trasa 5.5 km.) uzyskano wyniki następujące: 1) Silarz Józef (Kraków) 14 min. 41 sek., 2) Michalski (Kraków) 13 min. 04 sek., 3) Chrapkiewicz (Katowice) 16 min. 15 sek., 4) Kowalski (Kraków).

W biegu pań (trasa 3 km) uzyskano wyniki: 1) Dzidulowa Danuta (Wilno) 10 min. 45 sek., 2) Gunterówna (Kraków) 10 min. 58 sek., 3) Machnicka (Lwów) 11 m. 07 sek., 4) Kalicińska (Poznań), 5 Styków na (Katowice), 6) Zawadzka (Warszawa) 7) Bielewiczowa (Katowice), 8) Bernardowa (Kraków), 9) Skorukówna (Wilno), 10) Baranowska (Lublin)

Import z Belgii

Poselstwo Belgijskie w Warszawie podaje do wiadomości importerów polskich że konsulaty belgijskie w Łodzi, Poznaniu, Lwowie, Katowicach, Sosnowcu, Gdyni i Gdańsku posiadają wykazy, zawierające nazwiska i adresy belgijskich fabryk kantów-eksporterów. Również Izba Handlowa Polsko - Belgijska w Warszawie (ul. Zgoda 11, tel 266-13) udziela potrzebnych wyjaśnień.

Poselstwo Belgijskie podkreśla pozatym, że po wszelkiego rodzaju informacje, dotyczące importu towarów belgijskich do Polski, w związku z nowozawartym układem handlowym, można się zwracać do biura w Warszawie, al. Ujazdowskie 23.

Przy głośniku

„JAK ODBYŁA SIĘ AUDYCJA ROZDANIA UPOMINKÓW 700.001 ABONENTOWI?"

W dniu wczorajszym odbyła się w Rozgłośni katowickiej specjalna audycja wręczenia upominków laureatowi śląskiemu p. Alojzemu Kocurowi, jako abonentowi Nr. 700.001.

Na wstępie przemówił — wręczając dar Polskiego Radia książeczkę PKO na kwotę zł. 101, zastępca dyrektora Rozgłośni Śląskiej p. Podolski. Siostrzeniec prezydenta miasta Katowic wręczyła laureatowi „symboliczny dar żywności" aby ani jemu ani jego rodzinie nigdy jej nie brakowało. Dar ten składał się z worecka mąki, kaszy, wianka kiełbasy, połcia słoniny, cukru itd.

W końcu dyrektor Macura imieniem Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bielska, na terenie której A Kocur za mieszkuje wręczył mu książeczkę oszczędnościową na 25 zł.

Laureat ze wzruszeniem dziękował za to objawy zainteresowania się jego osobą i audycja ta została zakończona przez red. Adama Pomian-Kruszyńskiego, apelem, do tych radiosłuchaczy, którzy słuchają, a nie są jeszcze abonentami Polskiego Radia, by się pośpieszyli, gdyż 800.000 tysięczny abonent w niedługim czasie zostanie zarejestrowany.

A więc spieszmy się..

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

Antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

47.

Lecz całą tę koronkową robotę szpiegowską popsuła mu wizyta profesora Skalskiego, a drugą niespodzianką była telefoniczna wiadomość od Rity, że Jerzy już jest w drodze do „Zakładów Chemicznych" i lada moment może tu nadejść. W tych warunkach, rzecz prosta, należało zrezygnować z wszelkich „majstersztyków" i poprzestać na „grubej robocie". Dlatego to właśnie Pedro zaniechał dalszego fotografowania i z nerwowym pośpiechem zgarniał wszystkie znalezione tu plany, obliczenia, rysunki, zamierzając je wywieźć z Polski...

— No, tak, ale w rękach tego przecież nosić nie będę, — mruknął, rozglądając się po pracowni za jaką walizką, lub pudełkiem. Nawinęła mu się pod rękę duża skórzana teczka Jerzego. Przywłaszczył ją sobie bez wahania i wcisnął do niej swój obfity łup. — Psiakość, nie dopnę jej teraz...

Dokazał tej sztuki z biedą i... zakląl. Dostrzegł bowiem na drzwiach wiodących do poczekalni kilka rysunków, które tam przytwierdził przed telefonem Rity, a których już nie zdążył odfotografować.

— Do teczki już się nic więcej nie zmieści, — orzekł, — wsunę je chyba do kieszeni.

Ruszył żwawo w tamtą stronę, a podmuch powietrza, spowodowany jego biegiem zsunął rozpostartą gazetę, okrywającą głowę Jana Skalskiego. Z pod papierowej zasłony wyjrzała zalana krwią twarz profesora, a w tym samym momencie rozległ się głuchy łoskot.

— Co to?!

Pedro stanął jak wryty, na chwilę zamarł w bezruchu. Wreszcie zrozumiał:

— Jerzy wraca! Zatrzasnął bramę!

W tych warunkach należało zrezygnować z zamiaru porwania pozostałych rysunków, przyszpilowanych do drzwi od poczekalni.

— A możeby uciekać tamtędy?

Pedro nie namyślał się długo. W trzech susach dopadł do owych drzwi, nacisnął klamkę i zmełł w zębach soczyste przekleństwo. Drzwi były zamknięte. Może któryś z podrobionych kluczy nadawał się do ich zamku, ale czyż był teraz czas na dobieranie kluczą? Nie pozostało nic innego, jak uciekać tą samą drogą, którą przyszedł tutaj, a którą szedł tu obecnie Jerzy Skalski. Czyli spotkanie z nim było nieuniknione! I walka na śmierć i życie!

— Ano, trudno, — warknął Pedro, odsuwając bezpiecznik przy swoim rewolwerze, — mam tę przewagę nad tobą, że wiem, iż nadchodzisz, gdy ty ani nie przeczuwasz, kogo tu zastaniesz... I zanim ochłoniesz ze zdumienia, dostaniesz kolbą w skroń!

Nie chcąc alarmować domowników, postanowił wystrzelić tylko w ostatecznym razie.

— Ogłuszę w myśli, —potem zwiążę cię, jak barana, zaknebluję, i w nogi!

Chciał ten atak wykonać w jadalni, lecz zaledwie dobiegł do korytarza w jadalni zabrzmiały kroki. Pedro cofnął się co prędzej do pracowni, uchylił drzwi, przyczaił się poza nimi i czekał. W lewej ręce ściskał wypchaną teczkę, w prawej swój ciężki rewolwer.

—Skąd tu tyle dymu, — barzmiał głos Jerzego.

Odgłos jego kroków zbliżał się ku pracowni.

— Światło?!

Kroki zcichły raptownie, a Pedro przegubem prawej dłoni palnął się w czoło, wściekły na siebie, że zapomniał zgasić lampę.

— Rozumiem teraz. — Pedro ledwie dosłyszał tes łowa. — Słyszał jak wychodziłem, wstał i znowu pracuje.. za mnie...

Jerzy był szczerze zawstydzony. Dał ojcu słowo, że nie wyjdzie dziś do Warszawy, że nie wyjdzie z pracowni, dopóki nie ukończy całej roboty, tymczasem... złamał słowo.

Nieśmiało, powoli, ze zwieszoną głową zbliżał się ku uchylonym drzwiom, poza którymi czekał Pedro.

Przystanął. Westchnął. Oparł dłoń na klamce, a Pedro, zdenerwowany tem, że stanowczy moment nie nadchodzi tak długo, podniósł uzbrojoną w rewolwer dłoń, jak do zadania ciosu.

Wreszcie Jerzy podniósł głowę, przez szparę uchylonych drzwi zajrzał do pracowni. I zdrętwiał. Mniej więcej w pośrodku pokoju leżał nawznak z rozkrzyżowanemi rękami... jego ojciec!

— Jezuuu!!!

Jak burza runął w drzwi. Ich skrzydło palnęło Pedra w twarz z taką siłą, że zawył z bólu. Lecz Jerzy był głuchy na wszystko. Nie słyszał nic, nie widział nic, wszystko mu zniknęło, pozostał tylko widok starca, szarpiący serce widok jego twarzy, zmasakrowanej okrutnie...

d. c. n.

Sprawozdanie z wykonania budżetu
na radzie miejskiej w Sosnowcu

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu poświęcone było wyłącznie sprawie rozpatrzenia sprawozdania z wykonania budżetu za 1935-36 rok i wniosku komisji rewizyjnej.

Przewodniczył posiedzeniu radny dyr. Ledwos.

Na wstępie posiedzenia zabrał głos prez. Kaczkowski, który obszernie omówił sprawę wykonania budżetu, opierając się na szeregu danych cyfrowych. Prezydent Kaczkowski, między innymi zaznaczył, że budżet ten znamienowała znaczna poprawa wpływów a wydatki zaś dostosowane były do potrzeb miasta ogólnie więc budżet wykonany został pomyślnie ze znaczną nadwyżką.

Następnie radny W. Szenk zreferował radzie obszerne i szczegółowe sprawozdanie dotyczące wykonania budżetu za 1935-36 rok opracowane przez komisję rewizyjną.

Dyskusje nad wykonaniem budżetu i wnioskiem komisji rewizyjnej ze względu na późną godzinę — odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w tym tygodniu.

Strajk w „Paxie"
trwa nadal

Strajk w fabryce czekolady „Pax" w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu — W dniu wczorajszym na terenie okupowanej fabryki wynikła kłótnia pomiędzy właścicielką fabryki Rotsztajnową a jedną ze strajkujących robotnic. Właścicielka usiłowała robotnicę ową pobić. Zajście to zlikwidowano i strajk nadal trwa w zupełnym spokoju.

W sprawie płac
NA KOP. SATURN.

Pisaliśmy o sprawie przywrócenia podwyżki 5 proc. zarobków na kop. Saturn Jak wiadomo robotnicy odbyli specjalną konferencję z dyrektorem Przedpełskim, który przyrzekł przywrócić z dniem 1 marca br. 5 proc zarobków. Po decyzji tej nastąpiło ograniczenie dniówek w tygodniu.

W związku z tym robotnicy postanowili dziś zwrócić się w tej sprawie do dyr. Przedpełskiego.

Nowe władze L. M. i Kol.
W DĄBROWIE.

W lokalu magistratu odbyło się ogólne roczne zebranie oddziału L. M. i K w Dąbrowie Zebraniu przewodniczył prezes obwodu L. M. i K. Zagłębia Dąbrowskiego i równocześnie delegat okręgu radomsko-keleckiego L. M. i K. wiceprezes Sądu Okręgowego w Sosnowcu Karol Kucharski. W programie prac na rok 1937 między innymi uchwalono założyć samodzielne oddziały L. M i K. w miejscowych zakładach przemysłowych.

Do zarządu oddziału zostali wybrani pp.: W Kuźniak, St. Piotrowski, W. Koralewski, J. Około-Kułakowa, inż. A. Jackiewicz, P. Wachelko, mgr. K. Bobrowski, J Lewicka, A. Kalkowski, J. Gonera Z. Puchalski, J. Cacak, T Sobolewski, Z. Block, M. Kuzior. Do komisji rewizyjnej pp. A. Domaszewska, St. Sikorski i inż. P. Kunda. Do sekcji FOM p. Około-Kułakowa i prof W. Kuzniak.

—o—

— ODCZYT W LEKTORIUM PÓWSZECHNYM W SÓSNÓWCU. W środę 3 bm. odbędzie się w domu społecznym przy ul. Żytniej 10 na Pogoni ciekawy odczyt pt. „Struktura socjalna społeczeństwa a państwo". Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

Posiedzenie rady wojewódzkiej
w Kielcach

W piątek obyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego posiedzenie Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem wojewody dr. Wł. Dziadosza.

Na radzie przedyskutowano sprawozdanie wojewody kieleckiego o ogólnym stanie województwa i działalności administracji państwowej w roku 1935/36, które zostało rozesłane wcześniej wszystkim członkom rady.

Sprawozdanie z działolności Funduszu Pracy na terenie województwa za rok 1935/36 złożył dyrektor Tadeusz Piwowoński. Sprawozanie o aktualnym stanie prac komisji oszczędnościowo oddłużeniowej dla samorządu złożył mecenas Roman Cichocki.

W dalszych punktach porządku dziennego omówiono zagadnienia higieny i opieki lekarskiej na wsi oraz aktualne sprawy rolnicze.

Szymik symulował chorobę umysłowa
Motywy wyroku sądu apelacyjnego

Sąd apel. opracował motywy wyroku w sprawie Aleksego Szymika, skazanego na dożywotnie więzienie za zabójstwo dyrektora zakładu ubezpieczeń społecznych, Gosiewskiego.

Sąd nie dopatrzył się działania Szymika żadnych okoliczności łagodzących, przy czym sąd uznał, że Szymik jest zupełnie zdrów, a chorobę umysłową symulował.

Obrońcy skazanego wnieśli skargę kasacyjną.

Echa krwawego wesela
w Mrzygłodzie

W domu Bronisławy Bartoszek, zamieszkałej w Mrzygłodzie odbywała się uczta weselna. W czasie tańców jeden z gości weselnych Bolesław Kusterka, mieszkaniec tejże osady przez nieostrożność rozerwał Mariannie Bartoszkówny suknię.

Drużbą Bartoszkówny był niejaki 25-letni Zygmunt Ziajski, który wszczął o to z Kusterką kłótnię, a następnie uderzył go w twarz i wypchnął do kuchni. Za Ziajskim i Kusterką wpadł również do kuchni 24-letni Teofil Bartoszek. W ciemnej kuchni wywiązała się bójka w czasie której Ziajski i Bartoszek zadali Kusterce nożem szereg ran kłutych. Wskutek odniesionych ran w 2 godziny potem Kusterka wyzionął ducha.

Przed śmiercią powiedział jednak żonie, że pobili go Ziajski i Bartoszek Epilog tej sprawy rozegrał się przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu. W wyniku rozprawy Ziajski skazany został na 10 lat więzienia, zaś Bartoszek na 3 lata więzienia.

Para wróżbitów z Czeladzi
nie przeczuła odpoczynku za kratkami

Przed sądem grodzkim w Katowicach odpowiadał Eugeniusz Cieślak i Anna Girsz z Czeladzi.

Anna Girsz w grudniu ub. roku przybyła do mieszkania Łachetówny w Siemianowicach, ktora wróżyła z kart. W czasie stawiania kabały dowiedziała się iż Łechetówna straciła narzeczonego, a chcąc jej pomóc przyrzekła jej pomoc znajomego Cieślaka, który okazał się zwykłym oszustem.

Cieślak wyłudził od Łachetówny 450 zł. W podobny sposób poszkodowali oskarżeni Paulinę Wronową z Siemianowic, która znowu skarżyła się na hulaszczy tryb życia swego męża.

Od Wronowej oszukańcza para wyłudziła 250 zł Sąd skazał Cieślaka na rok więzienia, a Annę Girsz na 6 miesięcy więzienia.

Wiadomości bieżące

Poniedz 1 Marzec	Dziś: Albina Jutro: Heleny Wschód słońca: 6.23 Zachód słońca 17.15

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 19 przedstawienie dla Zespołów Robotniczych sztuka W. Bus-Feketego pt. „To więcej niż miłość".

Jutro o godz. 19 przedstawienie dla Zespołów Robotniczych komedia Giana Capo i Artura Rossato pt „Zabiję ją".

—xx—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: „Płomienne serca"
EDEN: Tango zakochanych
PALACE: — Czarujące oczy
RIALTO —Przerwana Pieśń
MOMUS: — PEPI

Złodziei z Dąbrowy
SCHWYTANY W CHORZOWIE.

Od pewnego czasu na terenie m. Chorzowa i pow. świętochłowickiego zdarzały się częste wypadki kradzieży rowerów pozostawionych bez dozoru.

W związku z tym przytrzymano 25-letniego Romana Musioła z Łagiewnik, Alojzego Roszczyka z Orzegowa i Edwarda Imacha z Dąbrowy.

Złodziejska trojka przyznała się do kradzieży 19 rowerów i ujawniła nazwiska paserów w liczbie jedenastu. Wszystkich paserów ujęto i odstawiono wraz z głównymi sprawcami do sądu okręgowego w Chorzowie

—:O:—

— ZEBRANIE PCK. w DĄBROWIE. Dnia 3 bm. o godz. 19 w sali magistratu w Dąbrowie odbędzie się walne zebranie członków PCK.

— WIELKA WYSTAWA. Staraniem samopomocy społecznej kobiet zostanie otwarta dnia 2 marca br. o godz. 18 wielka wystawa pt. „Życie górali podhalańskich", złozona z kilkudziesięciu scen rodzajowych z setek plastycznych figur. — Jednocześni otwarta będzie zbiorowa wystawa obrazów malarzy sosnowieckich pt „Panorama Polski w obrazach" Wystawa mieści się w Sosnowcu przy ul. Żeromskiego 14 róg Orlej, otwarta jest co dziennie od godz. 9 do 8 wieczorem.

— ODPRAWA PREZESÓW KÓŁ ZW. PODOFICERÓW REZERWY. Zarząd okręgu podaje, że wszyscy prezes kół zw. podoficerów rez. pow. będzińskiego, olkuskiego i zawierciańskiego zgłoszą się w niedzielę, dnia 7 bm. o ogdz. 10.30 w lokalu okręgu, dom społeczny przy ul. Żytniej nr 10 (przystanek tramwajowy przy ul. Żeromskiego) przynosząc z sobą sprawozdania. W zastępstwie usprawiedliwionego prezesa zgłosić się winien wiceprezs lub komendant koła Wyznaczone na ten dzień walne zebrania w kołach Zawiercie, Siewierz, Poraj, Wysoka i in należy przełożyć na termin późniejszy.

— ZE ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ w SOSNÓWCU. W związku z zakończeniem kursu dla kandydatów na czeladników w dniu 7 marca br o godz. 11 przed południem w lokalu szkoły dokształcającej zawodowej w Sosnowcu nastąpi wręczenie świadectw, połączone z uroczystością zakończenia kursu.

Z inicjatywy związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu w porozumeniu z kierownictwem szkoły dokształcającej zawodowej w Sosnowcu, co niedzielę odbywać się będą odczyty naukowe z przezroczami dla wszystkich rzemieślników samodzielnych i niesamodzielnych poszczególnych zawodów. Pierwszy bardzo ciekawy odczyt odbędzie się po uroczystości wręczenia świadectw.

Częściowy strajk robotników
W STALOWNI B-CI WOŹNIAK

Onegdaj w stalowni b-ci Woźniak w Sosnowcu wybuchł częściowy okupacyjny strajk robotników. Ogółem zastrajkowało 41 robotników w tym robotnicy z oczyszczalni i chłopcy z odlewni.

Strajkujący pozostali na terenie fabrycznym, domagając się 50 proc. podwyżki płac.

Strajk ma przebieg spokojny.

RADIO

PROGRAM OGOLNOPOLSKI.

Poniedziałek 1 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Fragment 3 Międzynarodowego Konkursu Fryderyka Chopina. 17.00 Co Polska wniosła do kultury. 17.15 Dzień i noc. 17.50 Pogadanak. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Poznajmy przepisy finansowo - rolne. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert ork 20.15 Tr. z Teatru Wielkiego w Warszawie akademii ku czci Stan. Niewiadomskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Potrojny. 21.30 Odgłosy Wileńszczyzny. 22.00 Koncert muzyki holenderskiej. 23.00 Programy lokalne

KATOWICE.

Poniedziałek, 1 marca.

6.00. Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Płyty gramof. 7.25. Wiadomości bieżące. 7.30 Muzyka poranna. 11.30 Audycja dla młodzieży. 13.00. Koncert życzeń. 13.15 Koncert symfoniczny. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy 15.40 Muzyka taneczna. 18.20. Robotniczy Klub Sportowy — pogadanka 18.30. Muzyka taneczna. 18.45. Program na jutro

PROGRAM OGOLNOPOLSKI

Wtorek, 2 marca.

6.00 Program dla Katowic. 6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.25 Programy lokalne 8.00 Audycja dla szkół.11.30. Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne 12.40 Dziennik południowy 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Duety i arie. 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich. 17.15 Sonaty skrzypcowe Beethovena. 17.55 Programy lokalne 17.50. Między beczką wina, a beczką smoły — monolog. 18.00 Pogadnaka aktualna. 18.10 Sport w miastach i miasteczkach. 18.30. Pogadanka aktualna. 19.00 Dyskutujmy. 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Dramaty światowe po polsku — szkic literacki. 22.45. Muzyka z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie. 23.00 Programy lokalne.

—:!:—

Ofiara

Zamiast kwiatów na grób śp. Aurelii Rucińskiej zł. 14 na komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą składają koleżanki z b. 9-ej drużyny harcerskiej

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Wiktor Rutecki, student, bawiący na letnisku w lasach tucholskich zauważył pewnej nocy lądującego na spadochronie tajemniczego osobnika, który w głośnych rozmyślaniach zdradził się, iż udaje się do Poznania pod nazwiskiem Władysława Grybskiego.

Dwaj przyjaciele w Poznaniu Burski i Haczewski wynaleźli tajemniczą maszynę zapalającą na odległości Gdy mieli dokonać ostatnich prób, Haczewski znikł, a w kilka dni Burski otrzymał list do niego, aby wraz z maszyną przybył do Gniezna.

7)

Z tym postanowieniem Burski przystąpił natychmiast do pakowania aparatu, który umieścił w dużej, skórzanej walizie. Ukończywszy przygotowania do podróży, zadzwonił jeszcze do narzeczonej, usprawiedliwiając się, że z bardzo ważnych powodów musi na krótko wyjechać z Poznania, wobec czego nie będzie mógł być na obiedzie. Cierpliwie wysłuchał gorzkich wymówek i dąsów panny Jadwigi, przyrzekając nagrodzić jej ten zawód z chwilą powrotu z Gniezna. Wiedział wprawdzie, że nie zdołał dostatecznie przekonać niewstajemniczonej w istotę sprawy dziewczyny o konieczności tak nagłego wyjazdu, nie miał jednakże na tyle czasu, aby dłuższą rozmową rozwijać nieufność, przebijającą z jej słów.

— Pa, Jadziu!.. Za powrotem opowiem ci wszystko w szczegółach... — rzucił do mikrofonu, po czym zawiesił słuchawkę na widełkach.

— A teraz najwyższy czas na dworzec — stwierdził, spoglądając na zegarek i... zaklął z pasją, słysząc donośny dźwięk dzwonka w przedpokoju.

— Nic z tego; nikogo nie przyjmuję — postanowił, wybiegając z ciężką walizką z mieszkania.

Przed drzwiami stał jakiś nieznajomy, dwudziestokilkoletni młodzieniec w studenckiej czapce.

— Daruje pan, ale nie mogę panu poświęcić ani minuty czasu... wyjeżdżam! — rzucił Burski nieznajomemu, nie wpuszczając go do pokoju — W tej chwili biegnę na dworzec!..

— Proszę pana, ja w bardzo ważnej sprawie przychodzę... — Student zastąpił drogę Stanisławowi.

— Trudno... nie mogę... Proszę przyjść jutro... Dziś wykluczone!.. — odsunął lekko studenta i począł schodzić w dół.

— Jutro może być już za późno!.. czy pan słyszy?!... — doleciał go podniesiony, nabrzmiały jakąś obawą głos nieznajomego młodzieńca. — Chodzi nie o mnie, lecz o pańską osobę... o niebezpieczeństwo, jakie nad panem właśnie zawisło!..

W innych warunkach Burski na tego rodzaju ostrzeżenie odpowiedziałby pogardliwym uśmiechem, będąc człowiekiem z natury odważnym. Dziś jednak, pod wpływem ostatnich, denerwujących przeżyć, już tego rodzaju powiedzenie wystarczało, aby zaintrygować młodego inżyniera. Zatrzymał się więc momentalnie i odwracając się w stronę studenta, zapytał z udanym spokojem:

— Co to ma znaczyć?

— Pragnę wszystko wyjaśnić... — pospieszył tamten z wymijającą odpowiedzią. — Tylko nie tutaj — dodał szeptem — gdzie może nas łatwo podsłuchać ktoś, komu na tym bardzo zależy.

Burski się zawahał. Spojrzał na mały zegarek zapięty na lewej ręce, po czym szybko zawrócił na górę.

Teraz dopiero, kiedy znaleźli się w mieszkaniu i Burski wskazał gościowi fotel, student przedstawił się jako Wiktor Rutecki.

— Miło mi poznać — rzucił zdawkowo gospodarz. — Czym mogę służyć?...

Rutecki, widząc zniecierpliwienie inżyniera, który nie zdejmując płaszcza, spoglądał co chwilę na zegarek, bez żadnych wstępów zwierzył mu się z owego sensacyjnego spostrzeżenia, jakie poczynił onegdajszej nocy nad brzegiem jeziora.

— Jakiż to może mieć związek z moją osobą? — zapytał Burski, wzruszając ramionami.

— Postaram się to wkrótce wyjaśnić — odpowiedział Rutecki. — Otóż nie zdziwi pana chyba, że osoba owego tajemniczego jegomościa zainteresowała mnie niepomiernie, wobec czego postanowiłem zaraz nazajutrz udać się do Poznania, w celu śledzenia człowieka, który, jak łatwo było wywnioskować z jego niedwuznacznych monologów, nosi się z zamiarami kolidującymi z kodeksem.

Przybywszy wczoraj rano do Poznania, zamierzałem najpierw udać się do miejskiego biura adresowego gdzie spodziewałem się otrzymać adres pana Władysława Grybskiego, gdy prosty przypadek oszczędził mi tej fatygi. Mianowicie, wstawiwszy na śniadanie do „Polonii“, spotkałem się tam oko w oko z poszukiwanym człowiekiem....

Burski od tej chwili przestał już spoglądać na zegarek, natomiast w skupieniu słuchał opowiadania studenta, dopatrując się już widocznego związku pomiędzy owym tajemniczym jegomościem a swoją osobą, bowiem w tym samym czasie był gościem wymienionego lokalu.

— Zaszyty w kącie jednej z separatek — ciągnął dalej Rutecki — uważnie obserwowałem każdy ruch Władysława Grybskiego. Z początku jednak nie dostrzegłem nic takiego, co mogłoby potwierdzić moje podejrzenia, odnośnie osoby tajemniczego młodzieńca. Grybski spokojnie zjadł śniadanie, zapalił papierosa i zajął się wertowaniem porannych dzienników. Był tak opanowany i niemal całkowicie obojętny na swoje otoczenie, że chwilami skłonny byłem przypuszczać, iż uległem jedynie jakiejś halucynacji i całe to niezwykłe nocne zajście jest tylko wytworem przewrażliwionej imaginacji.

Ale stan ten trwał tylko do chwili pańskiego przybycia, panie inżynierze — mówił student, zniżając w tym miejscu głos niemal do szeptu. — Gdy tylko przekroczył pan próg „Polonii“, objekt moich troskliwych obserwacyj poruszył się niespokojnie, a po jego szerokiej, starannie wygolonej twarzy przewinął się lekki, zagadkowy uśmieszek.

— Czy ma pan na myśli tego jegomościa, który siedział przy środkowym stoliku, blisko okna? — przerwał Burski pytaniem.

— Nie; wiem kogo pan inżynier ma na myśli: — radcę Grządziela, czy tak?..

Burski przytaknął skinieniem głowy.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.